

# Krime (Kali), Przeznaczenie

I

Ich drogi splątane jak kłębek,  
po latach związały się jego końce.  
Los zatoczył pętle, gdy nagle zaszło za chmury, zaćmiło się słońce.  
Chwilę piękne czy smutne,  
kiedy ból zaprowadził ich w to ciemne miejsce,  
szczurów król i Lolita to jak jedno serce,  
przeznaczenie u stóp, kona cierpiąc w męce.  
Kiedy splotły się ręce tak lepkie od krwi, ona pędzi jak cement.  
Płakać czy czytać w podzięce.  
Koligacja dokłada swój ostatni element.  
Ona jest piękna, oboje jak bestia  
zapomnieli jak żyć na moralnych kresach.  
A otarci o śmierć, ta cenna lekcja niech  
zagra miłość, ta kompletna sekcja.

Ref:

Czy to ty jesteś moim aniołem?  
Obiecaj mi podzielisz mą drogę.  
Nigdy więcej już nie chce żyć tutaj sam,  
tutaj sam - między prawdą a Bogiem.  
Czy to ty jesteś moim aniołem?  
Byliśmy źli, ale więcej nie mogę,  
na zawsze już, będziemy razem tam,  
razem tam, gdzie melodie słodkie.  
Tak mi graj, życie tak mi graj,  
tak mi graj, życie tak mi graj,  
tak mi graj, życie tak mi graj, tak mi graj.

II

Gdyby Krime nie poszedł drogą występków,  
czy spotkałby ja tu gdzie krętych ulic bieg,  
gdyby nie sięgnął dna,  
nie popełniał grzechów czy ocean ścieków wyrzuciłby go na brzeg.  
Ej jak to jest? Ej powiedz jak, gdy słodki tak ten gorzki smak.  
Czy przeznaczenie to cierpienie? ja pytam, bo sensu brak.  
Gdyby Lolita nie pomyliła kierunków, czy ujrzałby oczy ten szmaragdowy blask.  
Można stracić włosy od leku, który ratuje życie bezwzględnie jak rak.  
Ej jak to jest, czy nie aby na wspak?  
Gdy litry łez zaprowadzą na szlak.  
Czy przeznaczenie tak na prawdę bliskie czy dalekie jak ptak?

Ref:

Czy to ty jesteś moim aniołem?  
Obiecaj mi podzielisz mą drogę.  
Nigdy więcej już nie chce żyć tutaj sam,  
tutaj sam - między prawdą a Bogiem.  
Czy to ty jesteś moim aniołem?  
Byliśmy źli, ale więcej nie mogę.  
Na zawsze już, będziemy razem tam,  
razem tam, gdzie melodie słodkie  
Tak mi graj, życie tak mi graj  
tak mi graj, życie tak mi graj,  
tak mi graj, życie tak mi graj, tak mi graj.

III

Kraźmy jak sądy, Ziemia planetą jak żadne inne.  
Tu może się sparzyć, by doświadczyć bólu.  
W jego mocnych objęciach żyć lata beczynnienie.  
Możesz latać jak ptaki,  
jeśli tylko uwierzysz w nienamacalne skrzydła.  
Możesz działać cuda jak Fakir,  
potencjał ukryty jak w stogu igła.  
Boska ciekawość magazynuje wiedzę, księga ta gruba jak kroniki Akaszy.

Pod drzewem życia siedzę, gdy spadną liście nadejdzie mój tranzyt  
na szczyt, na szczyt  
(na szczyt, na szczyt, na szczyt)